



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Czy polowania w dzisiejszym świecie mają rację bytu?

Author: Piotr Skubała

Citation style: Skubała Piotr. (2018). Czy polowania w dzisiejszym świecie mają rację bytu?. "Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies" (Nr 4 (2018), s. 105-119)



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



PIOTR SKUBAŁA

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Czy polowania w dzisiejszym świecie mają rację bytu?

Łowiectwo w obecnym kształcie ma stosunkowo krótką historię, zaś historia „łowów” (inaczej polowania) sięga epoki człowieka pierwotnego. Polowanie było jedną z najważniejszych czynności pierwotnych ludzi przez wiele tysięcy lat. Było głównym źródłem utrzymania i przeżycia. Oprócz pożywienia pozyskiwano w ten sposób skóry na okrycia, a kości i rogi na proste narzędzia. W wyniku zachodzących zmian cywilizacyjnych, jak również społecznych, z powodu trzebieżenia puszczy, rozwoju rolnictwa, polowania przestały być głównym zajęciem człowieka, a stały się okazją do wykazania swojej siły, zręczności i męstwa w bezpośrednich spotkaniach z dzikim zwierzem. Poczynając od ok. X wieku łowy zaczęły być w coraz większym stopniu przywilejem ludzi „dobrze urodzonych”: cesarzy, królów, duchowieństwa i rycerstwa. Dzisiaj przez łowiectwo (nazywane też gospodarką łowiecką) rozumiemy zespół planowanych i skoordynowanych czynności, mających na celu racjonalne gospodarowanie zwierzyną w myśl zasad ekonomii i zgodnie z założeniami ochrony przyrody oraz zgodnie z gospodarką rolną i leśną.

Szóste wielkie wymieranie

Zanim ocenimy znaczenie i sens łowiectwa w dzisiejszym świecie, zwróćmy uwagę na obecny stan różnorodności biologicznej. W całej historii ludzkości nie byliśmy jako gatunek w takiej sytuacji. Nigdy jeszcze za naszej bytności na tej pla-

necie nie staliśmy wobec takiego poważnego wyzwania. Wielu uczonych, analizując obecne tempo znikania gatunków, uważa, że doszło do szóstego wielkiego wymierania¹. Historia Ziemi była burzliwa, obfitowała w momenty kryzysowe. Dane paleontologiczne ukazują gwałtowne zmiany różnorodności form życia w ciągu minionych epok geologicznych. Co najmniej pięć razy w dziejach Ziemi doszło do wielkiego wymierania. Najgroźniejsze z nich (trzecie) miało miejsce ok. 250 mln lat temu, czyli pod koniec permu. Wyginęło wówczas aż 95% gatunków żyjących w morzach i 70% gatunków lądowych. Wiele wskazuje na to, że ta największa katastrofa w dziejach Ziemi została spowodowana przez upadek ciała kosmicznego w pobliżu ówczesnego bieguna południowego². Niewiele brakowało, aby życie na Ziemi zostało niemal doszczętnie unicestwione. W kredzie, 65 mln lat temu, obserwujemy zagładę dinozaurów. Zginęło wówczas 75% organizmów morskich i 18% kręgowców lądowych. Przyczyną tej katastrofy też prawdopodobnie było zderzenie się z Ziemią wielkiego meteorytu.

W XX wieku nastąpił spektakularny rozwój cywilizacyjny i wzrost dobrobytu wielu ludzi. Dokonał się on jednak kosztem znaczącego zaburzenia ekosystemów i zaczął stanowić poważne zagrożenie dla współczesnej cywilizacji. Średnie tempo wymierania gatunków jest dzisiaj co najmniej 1000-krotnie większe niż przed pojawieniem się człowieka³. Nie wiemy, czy i jaki związek istnieje między liczbą gatunków a długotrwałym utrzymaniem biosfery w stanie odpowiadającym ludziom⁴. Zapewne jednak istnieje poziom utraty różnorodności, powyżej którego następuje katastrofalna zmiana, wskutek której środowisko nie może „podtrzymywać” istniejących społeczności ludzkich⁵.

Edward O. Wilson ocenia liczbę gatunków wymierających każdego roku na 27 tys.⁶. Według Programu Środowiskowego Organizacji Narodów Zjednoczonych (United Nations Environment Programme – UNEP) 50–55 tys. gatunków rocznie wymiera w wyniku działań człowieka⁷. Daje to dziennie ok. 150–200 gatunków roślin, owadów, ptaków i ssaków, czyli co kilkanaście minut jeden gatunek. Bardzo wiarygodne i obrazowo ukazujące nasz wpływ na wymieranie

¹ K.N. LEE: *Sustainability, Concept and Practice of*. W: *Encyclopedia of Biodiversity*. Ed. S. LEVIN. Vol. 5. San Diego 2001, s. 558.

² P.F. GORDER: *Big Bang in Antarctica – Killer Crater Found Under Ice*. „Ohio State University Research News”, June 1, 2006. Dostępne w Internecie: <https://news.osu.edu/news/2006/06/01/erthboom/> [data dostępu: 17.12.2017].

³ *Ecosystems and Human Well-Being: Current State and Trends*. Ed. Millennium Ecosystem Assessment. Island Press, Washington, DC, 2005. Dostępne w Internecie: <http://www.maweb.org/en/Index.aspx> [data dostępu: 17.12.2017].

⁴ J. WEINER: *Życie i ewolucja biosfery. Podręcznik ekologii ogólnej*. Warszawa 1999, s. 458.

⁵ B. DOBRZAŃSKA, G. DOBRZAŃSKI, D. KIEŁCZEWSKI: *Ochrona środowiska przyrodniczego*. Warszawa 2010, s. 120.

⁶ E.O. WILSON: *Różnorodność życia*. Tłum. J. WEINER. Warszawa 1999, s. 356.

⁷ Program Środowiskowy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dostępne w Internecie: <http://www.unep.org/> [data dostępu: 19.03.2010].

są dane dotyczące tempa wymierania ssaków. Przed 3,5 mln lat wynosiło ono 0,01 na 100 lat, przed 100 tys. lat – 0,08, w latach 1000–1980 – 17, a w ostatnim 20-leciu – 145 gatunków na 20 lat⁸. W ciągu najbliższych 25–30 lat może zniknąć 25–50% gatunków roślin i zwierząt⁹. Mark Williams (geolog z Uniwersytetu w Leicester) komentuje obserwowane wymieranie gatunków następująco: „Zagłada dinozaurów to drobiazg w porównaniu ze zmianami, które dzisiaj fundujemy biosferze Ziemi”¹⁰.

Czyż jest ważniejsza wiadomość, która powinna nas żywo poruszyć, większe wyzwanie, przed jakim stoimy? Grupa wybitnych ekologów w *Science* w 2004 roku zwraca uwagę, że: „Nasze pokolenie jest pierwszym, które w pełni zrozumiało zagrożenie związane z utratą różnorodności biologicznej i ostatnim, które ma możliwość zbadania i udokumentowania różnorodności gatunków na naszej planecie”¹¹.

Zwierzęta i nasi przodkowie

Kiedy rozpoczęło się współczesne wielkie wymieranie, zwane plejstoceno-holoceno? Czy zapoczątkowała je rewolucja przemysłowa w XVIII wieku? Czy jest to efekt ogromnego postępu technologicznego, jaki dokonał się w XX wieku? Czy może jest ono skutkiem polowań urządzanych przez naszych odległych przodków? Pewne zdziwienie może budzić to, że wielkie wymieranie zapoczątkowaliśmy prawdopodobnie już kilkadziesiąt tysięcy lat temu. Uzbrowieni w dość prymitywne narzędzia byliśmy bardzo skuteczni w unicestwianiu innych gatunków. W Australii wyginęło 86% rodzajów ssaków, w tym wielkie kangury i inne wielkie torbacze. W Ameryce Północnej wyginęło 73% rodzajów ssaków, a w Ameryce Południowej 80% (w tym lwy, gepardy, konie, mamuty, mastodonty, olbrzymie leniwce naziemne i kilkadziesiąt innych gatunków). W Nowej Zelandii wybito wielkie strusie moa, a na Madagaskarze wielkie nietopne ptaki, żółwie, lemury¹². Lista zbrodni, o które jesteśmy oskarżeni, jest bardzo długa.

⁸ E.C. WOLF: *The case that the world has reached limits. More precisely that current throughout growth in the global economy cannot be sustained*. W: *Environmentally sustainable economic development: Building on Brundtland*. Paris, 1990, s. 22.

⁹ Q.D. WHEELER: *Insect Diversity and Cladistic Constraints*. „Annals of the Entomological Society of America” 1990, nr 83, s. 1038.

¹⁰ Cyt. za: M. WILLIAMS, J. ZALASIEWICZ, P.K. HAFF, C. SCHWÄGERL, A.D. BARNOSKY, E.C. ELLIS: *The Anthropocene biosphere*. „The Anthropocene Review” 2015, s. 17.

¹¹ Cyt. za: Q.D. WHEELER, P.H. RAVEN, E.O. WILSON: *Taxonomy: Impediment or Expedient?* „Science” 2004, Vol. 303 (5656), s. 285.

¹² J. WEINER: *Życie i ewolucja biosfery...*, s. 323–325.

Uczni wyróżniają cztery fazy transformacji, której poddaliśmy środowisko naturalne. Pierwszą była kolonizacja. Nasz gatunek narodził się ok. 200 tys. lat temu w Afryce i stamtąd zaczęliśmy rozprzestrzeniać się, zajmując kolejne kontynenty (oprócz Antarktydy). Wielkie migracje wiązały się nieodłącznie z wyginięciem czasem niemal całej megafauny. Dodatkowo roznosiliśmy po świecie gatunki inwazyjne dokonujące dalszego zubożenia bioróżnorodności lokalnej. Drugi etap naszego zawłaszczania świata wiąże się z rewolucją rolniczą, która rozpoczęła się ok. 12 tys. lat temu na Bliskim Wschodzie. Za naszą sprawą świat zdominowały preferowane przez nas gatunki roślin uprawnych, zwierząt hodowlanych i udomowionych. Dokonało się to oczywiście kosztem gatunków lokalnych. Trzeci etap transformacji naszej planety to kolonizacja wysp. Na niektórych wyspach, jak np. Nowej Zelandii czy Madagaskarze, wyginęli wszyscy przedstawiciele lokalnej megafauny. Czwarty etap, wyróżniony przez autorów, to rozwój miast i sieci handlowych¹³.

Czym cechuje się obecne plejstocenijskie-holocenijskie wymieranie? Wcześniejsze wielkie wymierania były uwarunkowane czynnikami naturalnymi. Były spowodowane prawdopodobnie przez fluktuacje klimatyczne, aktywność wulkaniczną, zmiany poziomu morza, niedobór tlenu w oceanach, uderzeniem meteorytów bądź komety¹⁴. Ostatnio badacze sugerują, że przynajmniej część z gatunków wymarła w wyniku naturalnych procesów degradacji genomu¹⁵. Obecnie na Ziemi trwa wielkie wymieranie, nazywane szóstym, ale jest pierwszym, które spowodował jeden z żyjących gatunków¹⁶. Nasz obecny wpływ na ziemski ekosystem może się okazać znacznie mniej subtelny niż meteorytu i z pewnością jesteśmy znacznie skuteczniejsi od naszych przodków.

Granice naszej planety

Wskaźnik Żyjącej Planety (Living Planet Index – LPI) ocenia bioróżnorodność, opierając się na trendach w ponad 14 152 populacjach 3706 gatunków kręgowców na całym świecie. LPI został opracowany wspólnie przez WWF (World

¹³ N.L. BOIVINA, M.A. ZEDERC, D.Q. FULLER, A. CROWTHER, G. LARSONG, J.M. ERLANDSONH, T. DENHAMI, M.D. PETRAGLIA: *Ecological consequences of human niche construction: Examining long-term anthropogenic shaping of global species distributions*. „PNAS” 2016, Vol. 113, s. 6388–6396.

¹⁴ T. HALLAM: *Ewolucja i zagłada. Wielkie wymieranie i jego przyczyny*. Tłum. M. RYSZKIEWICZ. Warszawa 2006.

¹⁵ R. KAUSTUV, G. HUNT, D. JABLONSKI: *Phylogenetic conservatism of extinctions in marine bivalves*. „Science” 2009, nr 325, s. 733–737.

¹⁶ K.N. LEE: *Sustainability, Concept...*, s. 558.

Wide Fund for Nature) i UNEP. Jego najnowsze wyniki są zatrważające. Globalny Wskaźnik Żyjącej Planety spadł w latach 1970–2012 o 58%. Wartość LPI dla kręgowców lądowych w ciągu tych ponad 40 lat spadł o 38%, dla gatunków morskich o 36%. Prawdziwy kataklizm spotyka gatunki słodkowodne, w tym płazy. Indeks LPI spadł dla nich w tym okresie o 81%¹⁷. Jak długo jeszcze może trwać obniżenie liczby gatunków na Ziemi? Oceniając poszczególne aspekty życia na naszej planecie, rodzi się pytanie, czy przekroczyliśmy już próg bezpieczeństwa w odniesieniu do któregoś z czynników środowiskowych?

W 2009 roku Johan Rockström ze Stockholm Resilience Center w Szwecji oraz grupa badaczy z Europy, Stanów Zjednoczonych i Australii wytyczyli bezpieczne wartości dla kluczowych czynników środowiskowych. Przeprowadzili wiele interdyscyplinarnych badań nad procesami fizycznymi i biologicznymi decydującymi o stabilności środowiska. Wybrali dziewięć czynników, których zaburzenie, ich zdaniem, zniszczy środowisko bezpowrotnie. Określili zakres bezpieczeństwa dla każdego z tych procesów. Ich przekroczenie może zachwiać ekosystemem, prowadząc do zagłady. Z ocen badaczy wynika, że trzy spośród analizowanych procesów – spadek różnorodności biologicznej, zanieczyszczenie azotem i zmiana klimatu, nie mieszczą się już w granicach bezpieczeństwa. Zakres bezpieczeństwa dla pierwszego z nich został przekroczony 10-krotnie, w przypadku poziomu azotu – 3-krotnie, a w odniesieniu do zmian klimatu przekroczenie wynosi 10%. Wartości sześciu czynników ryzykownie zbliżają się do granic bezpieczeństwa. Dla dwóch procesów – stężenia toksyn chemicznych i zanieczyszczenia aerozolami, z uwagi na zbyt skąpą wiedzę, nie wyznaczono precyzyjnych limitów¹⁸.

Koncepcja granic planety została także przedstawiona w najnowszym opracowaniu *Living Planet Report 2016*. Analizy z 2016 roku sugerują, że ludzkość przekroczyła już granice bezpiecznej przestrzeni działania czterech z dziewięciu podsystemów. Globalne konsekwencje rodzące zagrożenia dla ludzi są szczególnie widoczne w przypadku zmiany klimatu, integralności biosfery, przepływów biogeochemicznych i zmiany sposobu użytkowania ziemi. Inne badania wskazują, że granicę bezpieczeństwa przekroczyliśmy także, jeżeli chodzi o wykorzystanie wody słodkiej¹⁹. Paul Ehrlich (biolog z uniwersytetu w Stanford) uważa, że globalne zmiany klimatu i zwariowany wzrost ludzkiej populacji przekroczyły już punkt krytyczny, w związku z czym fatalny los naszego gatunku jest przesądzony²⁰.

¹⁷ *Living Planet Report 2016. Risk and resilience in a new era*. WWF International, Gland, Switzerland, s. 13.

¹⁸ J. ROCKSTRÖM, W. STEFFEN, K. NOONE et al.: *A safe operating space for humanity*. „Nature” 2009, Vol. 461, s. 472–475.

¹⁹ *Living Planet Report 2016*..., s. 32.

²⁰ T. ULANOWSKI: *Inwazja człowieka. Dziś dziewiczej przyrody już nie ma*. „Gazeta Wyborcza” z 21 czerwca 2016, s. 15.

Ekologiczny aspekt myślistwa

Czy odpowiedzią na wymieranie życia na naszej planecie może być myślistwo? Czy może ono rozwiązać jakikolwiek problem z tym związany? Czy jest ono nam dzisiaj w jakikolwiek sposób potrzebne, kiedy tracimy życie w różnych jego formach w tak szybkim tempie?

Mimo że polowanie utraciło swą pierwotną funkcję (źródło utrzymania i przeżycia ludzi), osoby polujące znajdują całą gamę różnego rodzaju argumentów natury ekologicznej, etycznej, filozoficznej, historycznej na rzecz utrzymania łowiectwa w dzisiejszym świecie. Podstawowym argumentem o charakterze ekologicznym jest stwierdzenie, że człowiek niemal wyeliminował naturalnych wrogów wielu gatunków łownych. Ponadto szybko są niszczone siedliska ich życia. Myśliwi muszą zatem redukować liczebność populacji wielu gatunków, aby nie przekroczyły one pojemności środowiska²¹. Zadanie myślistwa określa się jako regulację liczebności populacji pewnych gatunków celem zapewnienia równowagi w ekosystemie²². Myśliwy poprawia populacyjną kondycję zwierzyny, usuwając osobniki stare, chore lub słabe, niebiorące udziału w reprodukcji²³. Calce-tera podkreśla, że „[...] myśliwi oferują niezbędne usługi przyrodzie, takie jak kontrola populacji”²⁴. Inni autorzy zwracają uwagę, że brak pokarmu w trakcie śnieżnej zimy zabija więcej zwierząt niż myśliwi. Ponadto, piszą, że ze względu na brak pokarmu, wiele większych zwierząt (jelenie i losie) wędrują do miast, co powoduje niebezpieczne sytuacje. Autorzy ci, uznając, że traktowanie zwierząt jest okrutne i niemoralne, podkreślają, że opinia publiczna musi zdecydować, co jest bardziej niehumanitarne i niemoralne – zabicie wybranej liczby zwierząt dla ożywienia gospodarki, czy pozwolenie zwierzynie na przegęszczenie i śmierć w trakcie surowych zim²⁵.

Współczesne myślistwo rozchwiało w bardzo znaczącym stopniu naturalne mechanizmy regulacji liczebności populacji zwierząt łownych. Przyczynia się do tego w głównej mierze dokarmianie. Dostarczamy zwierzętom często nieodpowiedni dla nich pokarm (buraki, marchew, kapusta, jabłka), któ-

²¹ A.S. CAUSEY: *On the Morality of Hunting*. „Environmental Ethics” 1989, Vol. 11, s. 329; D. SOLECKI: *Myślistwo – aspekt ekologiczny i etyczny*. Dostępne w Internecie: <http://zielone.info/zieloni/new/gospodarka/28-nowosci/259-myslistwo-aspekt-ekologiczny-i-etyczny> [data dostępu: 15.07.2012].

²² Ibidem.

²³ W. KOEHLER: *Zwierzęta czekają*. Warszawa 1981, s. 58.

²⁴ Cyt. za: CALCETERA: *The Morality of Hunting*. Teen Ink, 2011. Dostępne w Internecie: <http://www.teenink.com/nonfiction/academic/article/302822/The-Morality-of-Hunting/> [data dostępu: 15.07.2012].

²⁵ S. KENNY, M.A. STONEHAM. *Hunting Morality*. Teen Ink Magazine, September 1997. Dostępne w Internecie: <http://teenink.com/opinion/all/article/10534/Hunting-Morality/> [data dostępu: 15.07.2012].

rego w ekosystemie leśnym nigdy nie było i nie powinno być. Stymulujemy w sposób nienaturalny ich rozrodczość. Dokarmianie, a także swobodny dostęp zwierząt łownych do upraw rolnych przyczynił się do rozregulowania naturalnych mechanizmów płodności, np. u dzików. Skala dokarmiania dzikich populacji łownych ssaków kopytnych jest olbrzymia²⁶. Niektóre badania wykazują, że w wyniku dokarmiania rozmiar szkód w lasach w wymiarze lokalnym poważnie wzrasta. Wykazano, że koncentracja dużej liczby zwierząt wokół paśników (miejsc wykładania karmy) podnosi ryzyko infekcji i prowadzić może do zwiększenia zapasożycenia²⁷. W innych badaniach wykazano, iż wykładanie karmy dla zwierząt narażało na zniszczenie znajdujące się w pobliżu lęgi ptaków gniazdujących na ziemi, w tym także dwóch gatunków zagrożonych wyginięciem, czyli cietrzewia i głuszca. Wykładana karma wabiła nie tylko gatunki łowne, dla których była przeznaczona, ale także inne zwierzęta takie jak myszy, norniki, kruki, sroki, niedźwiedzie brunatne, dziki, borsuki, lisy i jenoty²⁸. Dokarmianie należy uznać za całkowicie zbędne. Zapoczątkowano je w drugiej połowie XX wieku, gdy w Europie pojawiły się nadwyżki żywności. To warunki panujące w trakcie surowych zim, a nie dokarmianie, powinny stać się jednym z czynników regulacji naturalnej liczebności pogłowia zwierząt łownych. W ten sposób wspomagamy naturalny proces ewolucji (poprzez selekcję i dobór naturalny), w którym przeżywają najbardziej wartościowe z punktu widzenia populacji osobniki. Regulując pogłowie, ingerujemy w naturalne interakcje drapieżca-ofiara zarówno na poziomie liniowym (dwa gatunki), jak i sieciowym (gdzie w powiązania pokarmowe zaangażowanych jest więcej gatunków). Polowania wpływają także na behavior wielu gatunków poprzez ekspansywną obecność w przestrzeni przyrodniczej – na przykład u ptaków zagnieżdżonych na terenach częstych polowań w wyniku stresu obniża się sukces lęgowy i wychowawczy.

Naukowcy dobitnie podkreślają samoregulacyjną zdolność biosfery²⁹. Przyroda posiada wbudowane naturalne mechanizmy regulacji parametrów populacji większości znanych gatunków. Te mechanizmy, na które składają się m.in. zależności pokarmowe, konkurencyjne, symbiotyczne i inne, są niezastąpione. Jeżeli chcemy przeciwdziałać postępującej deregulacji przyrody, trzeba tylko tym mechanizmom pozwolić działać. Myśliwy nie ma żadnej możliwości zastąpienia

²⁶ N. SELVA, T. BEREZOWSKA-CNOTA, I. ELGUERO-CLARAMUNT: *Unforeseen Effects of Supplementary Feeding: Ungulate Baiting Sites as Hotspots for Ground-Nest Predation*. „PLOS ONE” 2014, Vol. 9 (3). Dostępne w Internecie: e90740.doi:10.1371/journal.pone.0090740 [data dostępu: 15.07.2012].

²⁷ R.J. PUTMAN, B.W. STAINES: *Supplementary winter feeding of wild red deer Cervus elaphus in Europe and North America: Justifications, feeding practice and effectiveness*. „Mammal Review” 2004, Vol. 34, s. 285–306.

²⁸ N. SELVA, T. BEREZOWSKA-CNOTA, I. ELGUERO-CLARAMUNT: *Unforeseen Effects...*

²⁹ M. MICIŃSKA-BOJAREK: *Łowiectwo. Aspekt humanitarno-prawny*. Poznań 2014, s. 85.

tych mechanizmów regulacyjnych, w tym roli drapieżnika. Łupem drapieżników padają zwykle osobniki najsłabsze, co pozwala przetrwać tym silniejszym.

Skala negatywnego oddziaływania myśliwych na funkcjonowanie ekosystemów jest znacznie szersza. Polowanie, a zwłaszcza polowanie zbiorowe, które stanowi agresywną ingerencję człowieka w środowisko. Oznacza intensywną penetrację przez myśliwych i psy terenu polowania. Dodatkowo mamy w tym terenie wzmożony ruch samochodów zjeżdżających z utwardzonych dróg. Myśliwi są głównym źródłem ołowiu, jaki skaża środowisko. Emisje ołowiu we wszystkich dziedzinach życia podlegają ścisłej kontroli – wyjątkiem jest tylko emisja ołowiu z amunicji myśliwskiej, która nie jest w żaden sposób kontrolowana. Tymczasem ołów kumuluje się w miejscach polowań od dziesiątek, a nawet setek lat. Według raportów Komisji Europejskiej, w miejscach polowań występuje wyjątkowo wysokie nagromadzenie śrucin ołowianych: do 2 mln śrucin na hektar i do 400 śrucin na 1 metr kwadratowy³⁰. Każdego roku w Polsce do środowiska dostaje się od 500 do ok. 640 ton ołowiu jako efekt działalności myśliwych³¹. Śrut ołowiany bywa często mylony przez ptactwo wodne z pożywieniem (nasionami, ziarnami, mięczakami) lub też z drobnymi kamykami. Są one celowo połykane są przez ptaki jako tzw. gastrolity, pomagające w trawieniu i rozdrabnianiu pokarmu w żołądkach mięśniowych tzw. mielcach³². Płoszenie w wyniku polowań ma istotny negatywny wpływ na funkcjonowanie zwierząt w środowisku. W wypadku ptaków oznacza to dla przykładu zmianę aktywności dobowej, zmianę proporcji czasu odpoczynku do stanu wzmożonego czuwania, uniemożliwianie korzystania z żerowisk i noclegowisk, rozbić par lęgowych³³.

Etyczny aspekt myślistwa

Wiele uwagi poświęca się też podkreślaniu, że gwałtowna śmierć jest częścią natury, a ludzka chęć uczestniczenia w nagłym zakończeniu życia jest czymś na-

³⁰ Z. KRUCZYŃSKI, A. GLAAS: *Łowiectwo zielonym okiem*. Dostępne w Internecie: <http://niechczyja.pl/dokumenty/lowiectwo-zielonym-okiem.pdf> [dostęp: 19.03.2017].

³¹ V.G. THOMAS, R. GUITART: *Limitations of European Union Policy and Law for Regulating Use of Lead Shot and Sinkers: Comparisons with North American Regulation*. „Environmental Policy and Governance” 2010, Vol. 20, s. 58. Dostępne w Internecie: doi: 10.1002/eet.527 [data dostępu: 15.07.2012].

³² L. NEWTH, R. CROMIE, M. BROWN et al.: *Poisoning from lead gunshot: still a threat to wild waterbirds in Britain*. „European Journal of Wildlife Research” 2013, Vol. 59 (2), s. 198.

³³ A. TAMISIER, A. BECHET, G. JARRY et al.: *Effects of hunting disturbance on waterbirds. A review of literature*. „Revue d'Ecologie – La Terre et la Vie” 2003, Vol. 58, s. 445.

turalnym i kulturowo wartościowym³⁴. Brutalność i pozorna niesprawiedliwość stanowi jakoby cechą natury i nie możemy jej zmieniać³⁵. José Ortega y Gasset³⁶ i Roger A. Caras³⁷ twierdzą zdecydowanie, że chęć do polowania jest współczesną pozostałością ewolucyjnej cechy, mającą niezwykle ważne znaczenie adaptacyjne dla pierwotnego człowieka. Przypominają, że polowanie, dopiero niedawno wyparte przez rolnictwo, jest dla człowieka dominującym zajęciem, które wspierało i dosłownie kształtowało ludzkość przez ponad 99% jej istnienia. Zdaniem Carasa chęć zabijania może być postrzegana jako oryginalna, zasadniczo ludzka cecha³⁸. Z kolei Causey nie wierzy, że edukacja może zniszczyć to pragnienie, które kształtowało się i uległo wzmocnieniu przez miliony lat³⁹.

Myśliwi przedstawiają się też nader często jako wielcy miłośnicy przyrody, szanujący ją i zwierzęta, które zabijają. Polowanie jest opisywane jako działalność wypełniona estymą dla przyrody, myśliwi cenią wartości sentymentalne i mają podziw dla historii⁴⁰. Zdaniem Causey prawdziwy myśliwy, reprezentujący niezachwiane poszanowanie dla swojej zdobyczy, jest zwykle bardzo wrażliwy na ból i cierpienie zwierzęcia i dokłada wszelkich starań, aby je zminimalizować. Użycie właściwej broni i poświęcenie czasu na szkolenie myśliwego mają zminimalizować traumę zwierzęcia. Autorka podkreśla, że zadaniu śmierci często u myśliwych towarzyszy poczucie winy, związane z utratą życia zwierzęcia, które myśliwy podziwia i szanuje⁴¹. Polowanie jest określane jako jedno ze źródeł miłości do przyrody⁴². Calcetera uważa, że myśliwi nie zabijają bezmyślnie zwierząt – działają jako drapieżnicy, okazujący wielki szacunek dla swej zdobyczy⁴³.

Myśliwi przedstawiają się też w roli tych, którzy próbują zachować kontakt z naturą⁴⁴. List uzasadnia to następująco: „Etyczne polowanie wymaga ponownego wejścia w społeczność istot nieludzkich, regulowaną przez ekologię i ewolucję, konstrukty niestworzone przez człowieka; rozwój takich cnót, jak wytrzymałość, odwaga, umiar oraz dyscyplina, i osiągnięcie wyjątkowego szacunku dla biotycznej wspólnoty, w której polowanie ma miejsce”⁴⁵.

³⁴ A.S. CAUSEY: *On the Morality of Hunting...*, s. 337.

³⁵ Ibidem, s. 340.

³⁶ J.O. y GASSET: *Meditations on Hunting*. New York 1972, s. 11–12.

³⁷ R. CARAS: *Death as a Way of Life*. Boston 1970, s. 44–45.

³⁸ Ibidem, s. 45.

³⁹ A.S. CAUSEY: *On the Morality of Hunting...*, s. 339.

⁴⁰ CALCETERA: *The Morality of Hunting...*

⁴¹ A.S. CAUSEY: *On the Morality of Hunting...*, s. 334–335.

⁴² CALCETERA: *The Morality of Hunting...*; W. KOEHLER: *Zwierzęta czekają...*, s. 95.

⁴³ CALCETERA: *The Morality of Hunting...*

⁴⁴ A.S. CAUSEY: *On the Morality of Hunting...*, s. 343.

⁴⁵ Cyt. za: Ch. LIST: *On the Moral Distinctiveness of Sport Hunting*. „Environmental Ethics” 2004, Vol. 26, s. 160 [tłum. – P. SKUBAŁA].

Wielu autorów dowodzi także, że polowanie jest dobre moralnie, a według innych nie podlega ocenie moralnej. Theodore R. Vitali znajduje trzy mocne argumenty na rzecz uznania etycznym polowania dla sportu czy dla przyjemności:

- 1) nie narusza praw moralnych zwierzęcia;
- 2) głównym jego celem jest ćwiczenie ludzkich umiejętności i stanowi to wystarczająco dobry powód, aby zrekompensować zło, które wynika ze śmierci zwierzęcia;
- 3) zapewnia bezpośrednie uczestnictwo w procesie życia i śmierci, które jest istotą funkcjonowania ekosystemu, a tym samym pośrednio przyczynia się do korzystania z jego dóbr przez społeczność ludzką⁴⁶.

Na końcu Vitali uznaje, że myślistwo jest nie tylko naturalnym dobrem, ale również dobrem moralnym⁴⁷. Z kolei Causey podkreśla, że nasze instynkty nie podlegają świadomej kontroli i tym samym nie są ani moralnie złe czy dobre: „Czerpanie przyjemności z zabijania zwierzyny łownej nie jest moralnie złe, ani nie jest moralnie słuszne. Nie jest to po prostu kwestia moralna w ogóle, bo chęć zabijania sama w sobie jest instynktem, a instynkty nie kwalifikują się do moralnej oceny, pozytywnej lub negatywnej. Zatem chęć zabijania dla sportu jest amoralna, jest poza jurysdykcją moralności”⁴⁸.

W szukaniu argumentów na rzecz kontynuowania tradycji polowań w dzisiejszym świecie znajdujemy jeszcze inne – natury, rzecz by można, filozoficznej. Polowanie ma pomóc odnowić nam świadomość naszych relacji z przyrodą, pomóc zachować pokorę i właściwą perspektywę względem naszego miejsca i znaczenia w świecie żywym⁴⁹. Dalej autor podkreśla, że odeszliśmy w większości aspektów życia tak daleko od naszych korzeni, iż wprowadzenie pośredników między nami a przyrodą jest czymś ważnym w odnowieniu relacji z nią⁵⁰. Obrońcom zwierząt zarzuca się naiwność, gdyż nie można uniknąć całego zwierzęcego cierpienia powodowanego przez człowieka⁵¹. Odmawia się praw zwierzętom, przytaczając opinię, że nie ma dowodów na to, iż natura przyznała ich posiadanie wszelkim stworzeniom. Natomiast istnieje mnóstwo logicznych, biologicznych i ewolucyjnych dowodów na to, że zwierzęta takich praw nie mogą mieć⁵².

Myśliwy ochoczo powołują się na etykę myśliwską. Nie jest to nawet zaskakujące. Kiedy zabijamy, potrzebujemy zręcznie skonstruowanej ideologii, która sprawi, że nasz czyn przestanie być postrzegany jako czyste zło. Michael J. Sandel (jeden z najwybitniejszych współczesnych filozofów polityki i moralno-

⁴⁶ T.R. VITALI: *Sport Hunting: Moral or Immoral?* „Environmental Ethics” 1990, Vol. 12, s. 69.

⁴⁷ Ibidem, s. 81.

⁴⁸ Cyt. za: A.S. CAUSEY: *On the Morality of Hunting...*, s. 338.

⁴⁹ Ibidem, s. 339.

⁵⁰ Ibidem, s. 333.

⁵¹ Ibidem, s. 340.

⁵² Ibidem, s. 338.

ści) pisał na ten temat następująco: „Problem polega na tym, że im bardziej jest ktoś wykształcony i inteligentny, tym łatwiej sformułuje jakąś szlachetną, dobrze brzmiącą zasadę, która usprawiedliwi jego nieprawość”⁵³. Każda osoba cechująca się elementarną empatią do zwierząt zdaje sobie sprawę, że nie da się zabijać, a przy tym czuć się humanitarnie, co usilnie starają się nam wmówić myśliwi. To jest oszustwo. Etyka myśliwska nakazuje dobijanie rannych zwierząt w imię „humanitaryzmu”. To jednak nie zmniejsza cierpienia poranionej kulą istoty. Jest wprost przeciwnie – cierpienie zostaje zwielokrotnione. Jest to skrajnie niehumanitarne. Myśliwy, który zranił zwierzę, ma obowiązek je znaleźć i dobić. Takie dochodzenie poranionych kulami zwierząt jest szczególnie okrutne. Odbywa się w asyście psów i pomocników. Towarzyszący temu stres rannego zwierzęcia jest niewyobrażalny. Nieznana, zapewne wysoka, liczba rannych zwierząt nie zostaje odnaleziona, a ich ciała pozostają w lesie.

Czymś, co ma rozgrzeszać okrutne czyny myśliwych, jest odwoływanie się do patrona myśliwych – św. Huberta. Został on wyniesiony na chrześcijańskie ołtarze za niezwykłą przemianę, jako dokonała się w jego życiu. Z osoby bogatej, wiodącej hulaszczę życie, która zabiła na polowaniach wiele zwierząt, stał się ubogim mnichem, który do końca życia nie zabił żadnej żywej istoty. Myśliwy, gdy zabije z karabinu jakieś zwierzę, spogląda w górę i z uśmiechem zadowolenia i wdzięczności mówi: „św. Hubert zdarzył”, czyli „dał mi możliwość zabicia”. Współcześnie św. Hubert jest patronem myśliwych, czyli patronem aktu zabijania. Trudno o większy paradoks w dzisiejszym chrześcijaństwie. Można to porównać do takiej sytuacji, w której św. Franciszek z Asyżu (patron ekologów) zostałby patronem tych, którzy niszczą, zatruwają i eksploatują ponad miarę przyrodę.

Łowiectwo stoi w skrajnej sprzeczności z obowiązującymi przepisami ochrony zwierząt. W Powszechnej Deklaracji Praw Zwierząt, uchwalonej przez UNESCO w dniu 15 października 1978 roku w Paryżu, artykuł 2 stanowi: „Wszystkie zwierzęta mają prawo do szacunku”⁵⁴. Zgodnie z zapisami tej deklaracji najwyższy status w kontekście ochrony życia przysługuje zwierzętom dzikim, a więc i łownym. W Polsce w 1997 roku Sejm RP przyjął ustawę o ochronie zwierząt, której artykuł 1 stanowi: „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę”⁵⁵. Światowa Karta Przyrody to chyba najważniejszy dokument o znaczeniu globalnym, który określa relacje pomiędzy ludźmi i przyrodą. Został on przyjęty i uroczystie proklamowany przez Zgromadzenie Ogólne ONZ 28 paź-

⁵³ J. ŻAKOWSKI: *Michael J. Sandel o wartościach w polityce*. „Polityka” z 22 lipca 2014. Dostępne w Internecie: <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1586729,1,michael-j-sandel-o-wartosciach-w-polityce.read> [data dostępu: 19.03.2019].

⁵⁴ Światowa Deklaracja Praw Zwierząt. Dostępne w Internecie: <http://arka.strefa.pl/deklaracja.html> [data dostępu: 19.03.2018].

⁵⁵ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt. Dostępne w Internecie: http://www.eko.org.pl/lkp/prawo_html/ust_ochrona_zwierzat.html [data dostępu: 10.05.2013].

dziennika 1982 roku. Zobowiązał on rządy do szerzenia oświaty proekologicznej i uświadamiania wszystkim, że ochrona środowiska i jego racjonalne kształtowanie powinno stanowić jeden z podstawowych celów każdego człowieka i społeczeństwa. Zostały w nim zawarte prawa oraz obowiązki ludzi w zakresie gospodarowania środowiskiem naturalnym. Znajdziemy tam następujące stwierdzenie: „każda forma życia jest wyjątkową i zasługuje na szacunek, jakakolwiek byłaby jej użyteczność dla człowieka, i, aby uznać istotną wartość innych organizmów żyjących, człowiek powinien kierować się kodeksem moralnym postępowania”⁵⁶. W rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z 2008 roku, w podstawie programowej dla przedmiotu biologia na IV etapie edukacyjnym znajdziemy takie stwierdzenie: „Uczeń [...] prezentuje postawę szacunku wobec siebie i wszystkich żywych istot”⁵⁷.

Źródła prawa międzynarodowego, unijnego i krajowego zawierające podstawowe zasady ochrony prawnej zwierząt (zasady humanitaryzmu, poszanowania i ochrony życia, dereifikacji) wskazują na konieczność posługiwania się wykładnią systemową. Fakt, że obowiązujące w Polsce przepisy w zakresie humanitarnych standardów traktowania zwierząt nie wymieniają często *expressis verbis* zwierzyny, nie oznacza, iż standardy te nie mają do niej zastosowania. Zaliczenie danej grupy kręgowców do kategorii, która została przez tradycję łowiecką określona jako „zwierzyna łowna”, ma charakter zwyczajowy, a nie naukowy; nie może uchylać stosowania wobec tej grupy zwierząt norm wynikających ze Światowej Deklaracji Praw Zwierząt, prawa traktatowego UE czy przepisów ustawy o ochronie zwierząt⁵⁸.

W czasach darwinowskich etyka doszła do pewnej katastrofalnej w skutkach konkluzji: moralność nie ma nic wspólnego z naturą. Przyjęto, że przyroda nie ma obiektywnych wartości, to człowiek ewentualnie przyznaje wartość dla jakiejś jej części. Efektem tego jest prawdopodobnie obecny stan naszej planety. To jednak przeszłość. Od lat 70. XX wieku obserwujemy odejście od etyki antropocentrycznej, skupionej wyłącznie na człowieku. W nowoczesnej etyce środowiskowej znajdziemy bardzo wiele nurtów i opcji. Praktyczne będzie wyróżnienie środowiskowej etyki antropocentrycznej, w której centrum zainteresowania są ludzie, oraz etyki nieantropocentrycznej, w której człowiek traktowany jest jako jeden z wielu elementów świata żywego, a także etykę pośrednią. Zadaniem rozwijającej się obecnie etyki środowiskowej jest systematyczne i krytyczne badanie wartości i stanowisk, które kształtują nasze postępowanie wobec otaczającego nas środowiska. Etyka środowiskowa skupia się na przedefiniowaniu granic

⁵⁶ Światowa Karta Przyrody: „Przyroda Polska” 1985, nr 10 (345).

⁵⁷ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół. Dostępny w Internecie: <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=W-DU20090040017> [data dostępu: 19.03.2018].

⁵⁸ M. MICIŃSKA-BOJAREK: *Łowiectwo. Aspekt humanitarno-prawny*. Poznań 2014, s. 40.

naszych etycznych powinności. Każda etyka, która próbuje wskazać nam sposób traktowania środowiska naturalnego, jest formą etyki środowiskowej. Stąd główną kwestią etyki środowiskowej nie jest to, jak ludzie moralnie powinni odnosić się do innych ludzi, lecz jak powinni oni odnosić się do przyrody – do zwierząt, gatunków, ekosystemów. Powinna ustalać, co jest dobre, a co jest złe w zachowaniach ludzi względem środowiska naturalnego. Holmes Rolston o etyce ekologicznej mówi, że nie jest ona zamieszaniem w głowach, ale zaproszeniem do rozwoju moralnego. To patrzeć poza siebie, poza własne ja, własny interes⁵⁹. Współczesna etyka środowiskowa podkreśla, że o naszym człowieczeństwie decyduje stopień, w jakim jesteśmy w stanie się poświęcić dla opieki czy ocalenia innych istot.

Etyka myśliwska, jak każda inna „etyka zabijania”, zręcznie omija najwyższą wartość, jaką jest życie. W etyce środowiskowej, niezależnie od jej kierunku, pierwszą fundamentalną wartością jest szacunek dla życia – dla każdej jego formy. Każda forma życia jest bowiem niepowtarzalna i wymaga szacunku, niezależnie od szczebla rozwoju ewolucyjnego, niezależnie od swej obecnej wartości dla człowieka. Ponieważ coś istnieje, ma prawo do życia i szacunku. Człowiek ma prawo naruszyć inne życie tylko w sytuacji koniecznej, gdy jest mu to niezbędne do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych – za każdym razem powinna to być przemyślana decyzja. O tych ludzkich dylematach w inspirowanych słowach pisał Albert Schweitzer: „Kiedy szkodzę jakimukolwiek życiu, muszę zdawać sobie sprawę, że było to konieczne. Naprawdę etycznym jest się bowiem tylko wtedy, gdy się słucha nakazu pomocy każdemu życiu, które można wesprzeć i wzdraga się przed zaszkodzeniem jakimukolwiek życiu. Nie ma życia lepszego i życia gorszego – dobrem jest utrzymanie życia, popieranie życia, nadawanie najwyższych wartości życiu zdolnemu do rozwoju. Wielkim złem jest niszczenie życia, szkodzenie życiu, spychanie w dół zdolnego do rozwoju życia – więc jeśli już szkodzisz, rób to tylko wtedy, gdy musisz”⁶⁰.

Polowania jako *big killer*

Bardzo mocny argument na rzecz zaprzestania polowań, a przynajmniej ich zdecydowane ograniczenie w dzisiejszym świecie, pojawił się niedawno, w 2016 roku, w artykule opublikowanym w „Nature”, prezentującym wyniki badań na-

⁵⁹ H. ROLSTON: *Challenges in environmental ethics*. W: *The Environment in Question. Ethics and global issues*. Eds. D.E. COOPER, J.A. PALMER. Routledge, London and New York 1992, s. 135–157.

⁶⁰ A. SCHWEITZER: *Życie*. Warszawa 1974, s. 22.

ukowców z Uniwersytetu Queensland w Australii oraz z Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody. Autorzy poszukiwali głównych przyczyn wymierania gatunków. Analizie poddano sytuację 8688 gatunków zagrożonych wyginięciem bądź narażonych na niebezpieczeństwo znalezienia się w tej grupie. Gatunki te są odnotowywane w Czerwonej Księdze prowadzonej przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (IUCN). Jako kluczowy czynnik, tzw. *big killer*, będący zagrożeniem dla największej liczby gatunków (6241 – 72% ogólnej liczby) naukowcy podają nadmierną eksploatację środowiska naturalnego, wymieniając polowania, połowy, zbieractwo oraz wyrąb lasów. Na drugim miejscu znalazło się szeroko rozumiane rolnictwo, które zagraża 5407 (62%) gatunkom. W tej kategorii autorzy wymieniają uprawę roślin, hodowlę zwierząt, akwakultury i lasy gospodarcze. Na trzecim miejscu znalazła się urbanizacja (zagraża 3014 gatunkom). Naukowcy podkreślają, że pierwsze z dwóch czynników były przyczyną wyginięcia aż 75% gatunków roślin, płazów, gadów, ptaków i ssaków od 1500 roku⁶¹.

Myślistwo nie jest odpowiedzią na żadną z naszych bolączek. Wprost przeciwnie – przyczynia się do wielu naszych kłopotów, w tym o znaczeniu globalnym. Jak bardzo myślistwo nie przystaje do dzisiejszego świata, do elementarnej ludzkiej potrzeby pragnienia życia, w interesujący sposób ujęli Peter Berg i Raymond Dasmann: „Teraz wiemy, że ludzkie życie zależy ostatecznie od kontynuacji innego życia”⁶².

Abstract

Do we need hunting in today's world?

The impact of human activities on the planet has accelerated the loss of species and ecosystems to a level comparable to a sixth mass extinction, the first driven by a living species. *The Living Planet Index*, which measures biodiversity abundance levels, was reduced by 58 per cent between 1970 and 2012. Humans have already driven at least four of nine Earth system processes beyond their safe boundaries. Hunting has lost its original function (source of food and survival of people). However, hunters invoke various arguments, including ecological and ethical ones, for the maintenance of hunting. Scientific research, however, contradicts them, for example modern hunting is blamed for the disruption of natural mechanisms regulating the size of game populations. The answer to the arguments of hunting ethics is contemporary environmental ethics, in which the fundamental value is respect for life, for every form of existence. Recent research shows that overexploitation of the environment, including hunting and fishing, has the greatest negative impact on biodiversity.

Keywords:

Hunting, sixth extinction, thresholds, number regulation, hunting and environmental ethics

⁶¹ S.L. MAXWELL, L.A. FULLER, T.M. BROOKS, J.E.M. WATSON: *The ravages of guns, nets and bulldozers*. „Nature” 2016, Vol. 536, s. 143–145.

⁶² M. DOWD: *Earthspirit. A Handbook for Nurturing an Ecological Christianity*. Connecticut 1991, s. 74.

Абстракт**Имеет ли охота в современном мире право на существование?**

Влияние деятельности человека на планету привело к гибели видов и деградации экосистем до уровня, сравнимого с шестым массовым вымиранием, к которому впервые привел один из видов. Индекс живой планеты, определяющий уровень биологического разнообразия, уменьшился на 58 процентов в 1970–2012 гг. Наша деятельность стала причиной того, что порог безопасности по отношению к десяти социальным факторам, ключевым для функционирования биосферы, был превышен. Охота утратила свою первичную функцию (источник питания и выживания людей), однако охотники приводят разные аргументы, в частности экологические и этические, в пользу ее сохранения. Вместе с тем научные исследования их опровергают. К примеру, современная охота обвиняется в расшатывании естественных механизмов регуляции численности популяции дичи. Ответом на аргументы охотничьей этики является социальная этика с ее фундаментальной ценностью – уважением для жизни, для каждой формы существования. Последние исследования доказывают, что чрезмерная эксплуатация естественной среды, в том числе охота и рыболовство, оказывает наибольшее отрицательное влияние на биологическое разнообразие.

Ключевые слова:

охота, шестое вымирание, порог безопасности, регуляция численности, охотничья и социальная этика